

Sygn. akt II AKa 123/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 czerwca 2018 roku

Sąd Apelacyjny w Warszawie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSA Jerzy Leder

Sędziowie: SA Zbigniew Kapiński

SO (del.) Anna Kalbarczyk (spr.)

Protokolant: Sylwester Leńczuk

przy udziale Prokuratora Jacka Pergałowskiego

po rozpoznaniu w dniu 5 czerwca 2018 roku

sprawy z wniosku Z. N.

o zadośćuczynienie za krzywdę wynikłą z niewątpliwie niesłusznego zatrzymania w sprawie Prokuratury Rejonowej w Pruszkowie sygn. akt PR 2 Ds. 456.2016

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 25 września 2017 roku sygn. akt XVIII Ko 33/17

- 1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że kwotę zadośćuczynienia podwyższa o 6.000 zł. (sześć tysięcy złotych), do łącznej kwoty 7.000 zł. (siedmiu tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty;*
- 2. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części;*
- 3. koszty postępowania w sprawie ponosi Skarb Państwa.*

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 25 września 2017 roku zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Z. N. kwotę 1.000 zł. tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wynikłą z niewątpliwie niesłusznego zatrzymania w dniu 1 lutego 2017 roku w sprawie Prokuratury Rejonowej w Pruszkowie o sygn. akt PR 2 Ds. 456.2016 wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty. W pozostałej części wniosek oddalił.

Apelacja została wniesiona przez pełnomocnika wnioskodawcy, który zaskarżył wyrok w części pkt. I. Wyrokowi zarzucił błędną wykładnię pojęcia „odpowiedniej sumy” zadośćuczynienia z art. 445 § 1 k.c.

Pełnomocnik wniósł o zmianę wyroku w części pkt. I przez zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie 40.000 zł.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja pełnomocnika wnioskodawcy Z. N. jest częściowo zasadna. Jej wniesienie skutkowało uwzględnieniem wniosku o zmianę wyroku i podwyższenie kwoty zadośćuczynienia o 6.000 zł. do łącznej wysokości 7.000 zł. Zgodzić

się należy z pełnomocnikiem, że kwota przyznanego przez Sąd I instancji zadośćuczynienia za niesłuszne zatrzymanie nie uwzględnia w sposób należyty wagi wszystkich okoliczności, jakie miały wpływ na rozmiar krzywdy doznanej przez wnioskodawcę.

Wskazać należy, że w rozpoznawanej sprawie nie ma wątpliwości co do tego, że roszczenie wnioskodawcy ma swoje oparcie w treści przepisu art. 552 § 4 k.p.k. Sąd I instancji prawidłowo ustalił i nie było to kwestionowane przez żadną ze stron postępowania, że Z. N. przysługuje roszczenie o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę powstałą wskutek niewątpliwie niesłusznego zatrzymania. Sporną pozostawała natomiast kwestia wysokości kwoty zadośćuczynienia, jako odpowiedniej do rozmiaru krzywdy i rekompensującej negatywne przeżycia psychiczne wnioskodawcy. Skarżący w środku odwoławczym domaga się odmiennej oceny wysokości zadośćuczynienia, czy też wyceny poniesionej przez wnioskodawcę krzywdy, odmiennego ustalenia stopnia pokrzywdzenia i stopnia dotkliwości zatrzymania. W ramach tego zdarzenia skarżący akcentuje dwa elementy: sposób i miejsce zatrzymania, w tym publiczne upokorzenie wnioskodawcy, naruszenie godności osobistej, naruszenie dobrego imienia, ale także skutki, z jakimi musiał zmierzyć się wnioskodawca na skutek wykonania tej czynności.

Na wstępie wskazać należy, że krzywda stanowiąca szkodę niemajątkową dotyczy w szczególności sfery psychiki danej osoby i jej przeżyć wewnętrznych. Zadośćuczynienie, wobec niewymierności szkody niemajątkowej, ma zrównoważyć negatywne przeżycia i jest swoistego rodzaju sankcją za naruszenie dóbr osobistych. Powinno mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość z jednej strony musi przedstawiać wartość ekonomicznie odczuwalną, z drugiej strony powinno być utrzymane w rozsądnych granicach, nie może stanowić nieuzasadnionego wzbogacenia się osoby wnioskującej. Wysokość kwoty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę nie jest możliwa do precyzyjnego ustalenia. Przyznając odpowiednią kwotę z tego tytułu Sąd winien opierać się na rzetelnych i zindywidualizowanych kryteriach mających oparcie w przeprowadzonych dowodach. Zadośćuczynienie powinno z jednej strony równoważyć negatywne przeżycia i doświadczenia, z drugiej strony być sankcją za naruszenie dóbr osobistych.

Wskazać należy, że Sąd meriti uwzględnił wszystkie elementy istotne przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia należnego wnioskodawcy. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia nie pominięto żadnego z elementów koniecznych do oszacowania należnej kwoty, aczkolwiek nie nadano im odpowiedniej wagi, co skutkowało zasądzeniem kwoty zbyt niskiej. Zadośćuczynienie winno być odpowiednie, co oznacza, że przyznana kwota powinna równoważyć negatywne przeżycia związane z zatrzymaniem, uwzględniać całokształt okoliczności towarzyszących zatrzymaniu, w tym okres stosowania, wiek zatrzymanego, stan zdrowia, wykonywany zawód, skutki jakie zatrzymanie wywarło na osobę uprawnioną w środowisku, w którym funkcjonuje.

Nie można zgodzić się ze skarżącym, że czas faktycznego zatrzymania nie powinien mieć wpływu na wysokość przyznanego zadośćuczynienia. Czas trwania bezprawnego pozbawienia wolności jest jednym z elementów, które winien brać pod uwagę Sąd w sytuacji dokonywania rozważań odnośnie wysokości odpowiedniej kwoty pieniężnej mającej zrekompensować osobie uprawnionej dotkliwość niesłusznego pozbawienia wolności. Im dłużej trwa pozbawienie wolności, tym kwota przyznanego zadośćuczynienia powinna być wyższa. Nie jest również tak, że dominującym dla Sądu meriti kwantyfikatorem ustalenia wysokości zadośćuczynienia był czas bezprawnego zatrzymania. Jak wynika z rozważań zaprezentowanych w uzasadnieniu a odnoszących się do kwoty przyznanego zadośćuczynienia Sąd wziął pod uwagę nie tylko czas trwania zatrzymania (trzy godziny i pięć minut), ale także fakt, że wnioskodawca jest dziennikarzem, pozbawienie wolności naruszyło jego dobra osobiste w postaci prawa do wolności, został zatrzymany w miejscu publicznym, skuty kajdankami i wyprowadzony z budynku sądu. Podniesiono, że doznał publicznego upokorzenia, naruszenia godności osobistej i dobrego imienia, zatrzymanie wywołało znaczny dyskomfort psychiczny. Sąd Okręgowy wziął zatem pod uwagę wszystkie elementy niezbędne do określenia kwoty należnego zadośćuczynienia, aczkolwiek o ile prawidłowo zebrał i ocenił materiał dowodowy, o tyle nadał nieprawidłową wagę okolicznościom samego zatrzymania, jak i skali naruszeń, do jakich doszło przy wykonywaniu decyzji prokuratora. Zgodzić się należy ze skarżącym, że na określenie wysokości zadośćuczynienia wpływ ma przede wszystkim sposób i miejsce zatrzymania wnioskodawcy. Zatrzymanie to miało miejsce w miejscu publicznym, wnioskodawca został skuty kajdankami i wyprowadzony z budynku sądu. Zastosowano środki

niewspółmierne do dokonywanej czynności, gdyż postanowienie o zatrzymaniu i przymusowym doprowadzeniu wnioskodawcy zostało wydane na podstawie art. 285 § 2 k.p.k. z uwagi na konieczność przesłuchania go w charakterze świadka, a z notatki policyjnej sporządzonej w dniu 1 lutego 2017 roku przez st. post. A. S. nie wynika, by istniała konieczność zastosowania środków przymusu bezpośredniego. Poza powyższym pozbawienie wolności było nagłe i niespodziewane, w szczególności, że Z. N. wypełnił swój obowiązek i złożył zeznanie w charakterze świadka w dniu 27 stycznia 2017 roku w KRP Warszawa Żoliborz.

Nie bez znaczenia dla rozważań dotyczących wysokości zadośćuczynienia ma również treść notatek znajdujących się w aktach sprawy PR 2 Ds. 456/16. Powodem bowiem wydania postanowienia o zatrzymaniu i przymusowym doprowadzeniu świadka był fakt niestawienia się wnioskodawcy Z. N. celem złożenia zeznań. Natomiast, jak wynika z akt, wezwania na przesłuchania były odbierane przez wnioskodawcę po terminie wskazanej czynności: termin przesłuchania 25 maja 2016 roku – wezwanie odebrano 30 maja 2016 roku (k. 20, k. 21, k. 25), termin przesłuchania 20 czerwca 2016 roku – wezwanie odebrano 29 czerwca 2016 roku (k. 22, k. 23 i 26). W aktach znajdują się również dwie notatki z rozmowy telefonicznej z wnioskodawcą, a zatem była możliwość skontaktowania się z Z. N. w toku prowadzonego postępowania. Wnioskodawca w rozmowie telefonicznej z funkcjonariuszem Policji oświadczył, że przebywa pod adresem ul. (...) i prosił o wezwanie na przesłuchanie w KP na ul. (...) (k. 29). Funkcjonariusze KP w Michałowicach zwrócili się w dniu 12 sierpnia 2016 roku o przesłuchanie w drodze pomocy prawnej Z. N. (k. 30). Czynność ta nie została początkowo wykonana z uwagi na ustalenie, że przebywa on na stałe w S.. Niemniej jednak późniejsze ustalenia potwierdziły fakt przebywania w W. (k. 38 informacja Policji, k. 39 informacja Sąd Rejonowy w Pruszkowie). Poza tym dwa wezwania wysłane do wnioskodawcy zostały odebrane przez niego pod wskazanym przez niego adresem.

W dniu 10 stycznia 2017 roku, a więc już po wydaniu postanowienia o zatrzymaniu przez prokuratora, ponownie telefonicznie skontaktowano się z wnioskodawcą, który potwierdził fakt zamieszkania w W. i ponownie wnosił o przesłuchanie na Komisariacie przy ulicy (...). W związku z powyższym wniosek o przesłuchanie w charakterze świadka w drodze pomocy został wystosowany do V KRP w dniu 11 stycznia 2017 roku. Z. N. złożył zeznanie w dniu 27 stycznia 2017 roku.

Wszystkie te okoliczności świadczą, że w toku prowadzonego postępowania była możliwość skutecznego nawiązania kontaktu z wnioskodawcą i możliwe było skuteczne wezwanie na przesłuchanie. Zatem uznać należy, że jego zatrzymanie w budynku sądu, publicznie przy zastosowaniu środków przymusu bezpośredniego w sposób znaczny naruszyło jego dobra osobiste.

Nie można jednak zgodzić się z autorem apelacji, że zatrzymanie wnioskodawcy było próbą wywarcia presji na media, czy też świadomego i celowego nękania go. Brak jest dowodów na to, że funkcjonariusze Policji wiedzieli, że nakaz zatrzymania świadka utracił swą moc. Nie negując faktu braku upewnienia się przez funkcjonariuszy Policji z KP w M. w żoliborskiej V KRP, czy świadek złożył zeznanie (wystosowano przecież odezwę), a tym samym czy istnieją podstawy do wykonania postanowienia prokuratora sprzed prawie czterech miesięcy, na taką interpretację zachowania funkcjonariuszy policji nie wskazuje zebrany w sprawie materiał dowodowy, a przypomnieć należy, że ciężar udowodnienia stawianych tez spoczywa na wnioskodawcy. Skarżący nie udowodnił również istnienia przesłanek do zasądzenia kwoty ponad 7.000 złotych. Nie wykazano, by wnioskodawca poniósł inne, ponadprzeciętne skutki krótkotrwałego pozbawienia wolności. Zatrzymanie nie przekroczyło znacząco czynności koniecznych do ustalenia wypełnienia przez niego obowiązku złożenia zeznań. Biorąc zatem pod uwagę krótkotrwałość zatrzymania (czas jest jednym z elementów kształtujących wysokość zadośćuczynienia) i jego dalszy przebieg w stosunku do osoby wnioskodawcy, respektowanie praw osoby zatrzymanej, wniosek o podwyższenie kwoty zadośćuczynienia do kwoty całkowitej 40.000 zł. był bezzasadny. Skrajny subiektywizm przy ocenie stopnia pokrzywdzenia, który zaprezentował apelujący, jako metodę ważenia krzywdy, nie wynika ani z art. 445 § 1 k.c., ani z art. 552 § 4 k.p.k. Takie podejście zanegowałoby jakiegokolwiek kryteria obiektywne, które są podstawą postępowania sądowego, zarówno cywilnego, jak i karnego. Korzystając natomiast z narzędzi obiektywnych, jakimi są wiedza i doświadczenie życiowe, na poziomie powszechnej normy, należało orzec kwotę zaznaczającą odpowiedzialność Skarbu Państwa za tego rodzaju pomyłki.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny postanowił w sposób znacząco wyższy zaakcentować okoliczności związane z powodem, miejscem i sposobem zatrzymania przy orzekaniu zadośćuczynienia, podnosząc zasądzoną kwotę z 1.000 złotych do 7.000 złotych. W ocenie Sądu Apelacyjnego tak określona kwota zadośćuczynienia jest proporcjonalna do doznanej przez Z. N. krzywdy wynikającej z zatrzymania, uwzględnia właściwie całokształt okoliczności mających wpływ na jej rozmiar i stanowi rzeczywistą jej rekompensatę. Odpowiada kryteriom zadośćuczynienia słusznego, a zarazem niewygórowanego. Jest kwotą oscylującą w górnych granicach słusznego zadośćuczynienia za zatrzymanie wnioskodawcy, aczkolwiek mając na uwadze uchybienia przy wykonaniu postanowienia prokuratora jest kwotą prawidłowo rekompensującą doznaną krzywdę. W orzecznictwie utrzymuje się od dawna pogląd, że suma pieniężna powinna być utrzymana w rozsądnych granicach i dostosowana do aktualnych stosunków majątkowych, a wysokość zasądzonych sum powinna być umiarkowana. Odpowiedniość kwoty zadośćuczynienia, o której stanowi art. 445 § 1 k.c. ma służyć złagodzeniu doznanej krzywdy, a jednocześnie nie może być źródłem wzbogacenia (por. wyr. SN z 9.2.2000 r., III CKN 582/98). Zasądzenie wnioskowanej kwoty 40.000 zł., a więc o 33.000 zł. więcej, stanowiłoby niezasadne wzbogacenie się wnioskodawcy. Wysokość zadośćuczynienia nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, musi być utrzymana w rozsądnych granicach.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny zmienił wyrok w zaskarżonej części. Zgodnie z art. 554 § 4 k.p.k. postępowanie jest wolne od kosztów sądowych, które ponosi Skarb Państwa.